

Wiosenny dzwonek

(Czesław Janczarski)

Uszatek i Pluszowy Króliczek szli polną drogą. Ciepły, wiosenny wiatr pędził po niebie chmurki.

Naraz Miś przystanął.

– Czy słyszysz, Króliczku? (...)

– Co? – zdziwił się Króliczek.

– Tam w górze dzwoni dzwoneczek. (...)

Przyjaciele przysłuchiwali się przez chwilę. A potem Króliczek szepnął:

– Jak ślicznie dzwoni! Pewnie jest cały ze srebra albo ze złota. (...)

Gdy Króliczek wypowiadał te słowa, dzwonienie stawało się coraz głośniejsze, coraz bliższe. Wtem przyjaciele zobaczyli szarą kulkę, która szybko spadała z góry.

(...) I spadała, spadała, aż spadła w zieloną oziminę. O kilka kroków od przyjaciół. Wtedy przestała dzwonić.

– Ach, pewnie się dzwoneczek potłukł!... – zmartwili się przyjaciele.

Cicho zbliżyli się do tego miejsca, gdzie spadła kulka. Zobaczyli ptaszka. Zdziwili się bardzo.

– Kto ty jesteś? – zapytał Miś.

A ptaszek odpowiedział:

– Jestem skowronek, wiosenny dzwonek.

– To ty nie jesteś ani srebrny, ani złoty? – zdziwił się Króliczek.

– Nie – powiedział skromnie ptaszek – jestem zwyczajny, szary. ■

(Źródło: Czesław Janczarski, „Wiosenny dzwonek”, [w:] „Miś Uszatek”,
Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 2006, s. 86)